

Maczuga zbója, czyli opozycyjny hamulec

W czasie ostatniej kwietniowej sesji Rady Miasta, jak to już szeroko komentowały media radny Stryczniewicz powiedział znamienne zdanie: Zbójckim prawem opozycji jest krytykować, kłaść kij w szprychy rządzącym. I fakt. Trudno tutaj odbierać opozycji prawa do rzeczowej krytyki, która w demokracji wpisuje się raczej w ramy kontroli i patrzenia na ręce, tym, którzy zwyciężyli w wyborach. Nie sposób jednak ulec wrażeniu, że turkowska opozycja nie ma na celu sprawowania kontroli a raczej lubuje się w niszczeniu tego, co udaje się wypracować koalicji rządzącej.

Maczuga Platformy

Rzeczywiście nasi opozycjoniści w iście zbójckim stylu wałą na oślepie ciężką maczugą po efektach pracy włodarzy i to zarówno na szczeblu lokalnym (jak choćby w przypadku opisywanej szeroko i komentowanej budowy hali sportowej) jak i państwowym (gdzie Tusk bez żadnych konkretnych podstaw posyła bezpardonowo inwektywy na Pana Religię - ministra zdrowia). Wydaje się, że wszystko może być okazją do krytyki. Można sądzić, że byłoby inaczej gdyby wspomniany Pan Religa jeszcze niedawno po stronie Platformy Obywatelskiej pozostał po opozycyjnej stronie wygłaszając te pomysły, które dziś może realizować dla dobra społeczności. Wówczas nie byłoby problemu dla Pana Przewodniczącego Tuska. Podobnie ma się sprawa w Turku: Burmistrz Czapla jeszcze niedawno bardzo dobry kandydat Platformy. A przecież sprawa hali sportowej nie pojawiła się dziś jest to problem jeszcze zeszłej kadencji. I dopóty Pan Czapla był w PO, był dobry a teraz, kiedy już nie jest, został złym. Można powyższe zdania skwitować, że póki się jest zbójem można być spokojnym, walenie maczugą nie grozi ale wystarczy wyrwać się ze zbójckiej hordy, aby narazić się na maczugowy łomot.

Maczuga Lewych i Demokratycznych

Troszkę inaczej wygląda sprawa z biciem pałą u lewicy. Co prawda dzisiaj już nie tak samo uderza się jak kiedyś ale zdolność do niszczenia u byłych PZPR-owców i ich następców została. Jeśli chodzi o scenę ogólnopolską to ewidentnie wpisuje się w to spotkanie zwołane przez Prezydenta Kwaśniewskiego z pomocą niestety Prezydenta Wałęsy. Całość trafnie podsumował w programie „Warto rozmawiać” redaktor Pospieszalski, kiedy wycinając fragmenty przemówień Panów Geremka, Kwaśniewskiego, Kuronia, itp. zestawiał je z przemówieniami niemal tych samych osób na spotkaniu na Uniwersytecie Warszawskim. I tu i tam chodziło o lustrację faktyczną, czyli o odsunięcie byłych współpracowników z publicznych stanowisk i ujawnienie przede wszystkim ich dotychczas tajnej przeszłości. Wielu powie: Co to ma wspólnego z naszą małą turkowską ojczyzną? Oj zdaje się, że mocno zdziwilibyśmy się ilu ludzi ze sfery życia publicznie społecznego ma te stare komunistyczne powiązania. I pewnie wtedy moglibyśmy dostrzec tak naprawdę, czemu nam dotychczas nie wychodzi rządzenie. Czemu często przegrywamy rozmaite sprawy poczynając od tych małych a skończywszy na dużych. Przecież ktoś, kto choć raz był na sesji Rady Miasta czy Powiatu rozumie, że demokratycznej lewicy wcale nie chodzi o demokrację i o sprawiedliwość a jedynie o bicie maczugą po projektach bardzo „niedemokratycznych” Pis-owców i „niedemokratycznych” TS-owców. Demokratyczna lewica oskarża prawicę o niedemokratyczne postępowanie a przecież mogliśmy się przekonać ostatnio jak po wyborach prezydenckich demokratyczne lewicowe bojówki wszczeły burdy po wygranej prawicy. Na dodatek kandydatka lewicy zapowiadała to publicznie kiedy sondaże odebrały jej szansę na zwycięstwo. A u nas robi się rewolty antyrządowe w postaci ZNP-owskich strajków lub torpeduje protestami bojowych ekologów dobre projekty jak np. obwodnica w Augustowie. W Turku natomiast piórem mojego redakcyjnego kolegi uderza się w pływalnię na kilka chwil przed planowanymi remontami i zmianami, bo każdy przecież wie, że sezon obiektu krytego kończy się wraz z nadejściem lata i wtedy można zacząć kompleksowe remonty.

Co z tą demokracją?

Co począć z tą naszą tak niedoskonałą demokracją? Cóż trzeba nam chyba uzbroić się w cierpliwość i rzetelnie zabrać do rzeczowej roboty. Do pracy, która polega na kształtowaniu i wychowywaniu młodzieży w duchu demokracji i uczenia, że trzeba być człowiekiem sumienia i honoru. Trzeba uczyć prawa i sprawiedliwości, które swój początek biorą w Ewangelii i na jej fundamencie budować i odbudowywać wszystko to, co może nam przynieść dobro. Należy zabrać się do ciężkiej i organicznej pracy pamiętając o tym, że źli zbójcy nie próżnują i obmyślają nowe sposoby niszczenia, by móc samemu po zbójceku rządzić i wymyślać zbójckie prawo i zbójcką sprawiedliwość.

Dariusz Jasak (PiS)